

Warszawa, dnia 4 stycznia 2017 r.

Prof. Jerzy Woźnicki

Wystąpienie pożegnalne na uroczystej Mszy Świętej w związku z pogrzebem

Prof. dr hab. Aleksandra Koja w Kolegiacie Św. Anny w Krakowie

Szanowni Zebrani,

Mam wielki honor pożegnania Profesora Aleksandra Koja w imieniu środowiska polskich rektorów i rektorów-seniorów, aktualnych i byłych członków Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich, grona do którego Profesor należał od 1997 r., ale także w imieniu Zgromadzenia Fundatorów Fundacji Rektorów Polskich, do którego Profesor Koj przystąpił w 2001r.

Mam też zaszczyt wystąpienia tutaj w imieniu Rady Głównej Nauki i Szkolnictwa Wyższego, której członkowie pamiętają działalność Profesora jako członka Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego w jednej z jej kadencji.

Profesor Aleksander Koj był Uczonym wielce zasłużonym dla nauki i i szkolnictwa wyższego oraz społeczności akademickiej Krakowa. Ja jednak pragnę w tym wystąpieniu wydobyć wkład Profesora w rozwój środowiska rektorskiego w naszym kraju. Ograniczenie się przeze mnie jedynie do tego obszaru aktywności Profesora znajduje uzasadnienie w Jego ogromnych dokonaniach także na tym polu. Żeby je sobie uświadomić musimy przypomnieć kontekst tamtych działań.

Cofnijmy się do początku lat 90. minionego wieku. Nową przestrzeń do działania zyskuje wówczas wcześniej utworzona Rada Główna Szkolnictwa Wyższego. Po okresie swej pierwszej kadencji rektorskiej w latach 1987-90 członkiem Rady na okres jej kolejnej kadencji staje się wówczas Prof. A. Koj, któremu powierza ona odpowiedzialną funkcję przewodniczącego komisji organizacji i rozwoju. Stopniowo odradzają się też idee i praktyka współdziałania rektorów. Powstają konferencje rektorów poszczególnych typów uczelni, na czele z Konferencją Rektorów Uniwersytetów Polskich oraz Konferencją Rektorów Polskich Uczelni Technicznych, które jednak działają osobno i ze sobą nie współpracują. W pierwszej połowie dekady do roku 1995 próby ustanowienia struktury szerzej integrującej rektorów nie powiodły się pomimo ponawianych starań.

To dopiero tu, w Uniwersytecie Jagiellońskim w dniu 7 czerwca 1997 r. po roku przygotowań prowadzonych z inicjatywy i pod kierownictwem Rektora A. Koja z udziałem grona kilku jeszcze rektorów z Krakowa, Warszawy i z Poznania, do grona których miałem osobiście

zaszczyt należeć, udało nam się utworzyć w Collegium Novum UJ nowa organizację pn. Konferencja Rektorów Akademickich Szkół Polskich (KRASP), która z czasem zyskała status respektowanego organu reprezentującego uczelnie akademickie. Wybór Rektora Aleksandra Koja na pierwszego przewodniczącego KRASP był wtedy oczywisty.

I to On w dniu następnym, tu w Kolegiacie Św. Anny w dniu 8 czerwca 1997 r. ogłosił w wystąpieniu kierowanym do Ojca Świętego w imieniu zgromadzonych rektorów, powołanie KRASP jako jednej wspólnej reprezentacji uczelni akademickich w naszym kraju.

W 1999 r. dobiegła końca trzecia i ostatnia kadencja rektorska Profesora A. Koja. Ale wcale nie wycofał się On z działalności w środowisku rektorskim. Został bowiem współzałożycielem Fundacji Rektorów Polskich, powołanej po niezbędnych pracach przygotowawczych w czwartą rocznicę utworzenia KRASP, w dniu 7 czerwca 2001 r. przez grono 80 rektorów w murach Politechniki Warszawskiej. Prof. A. Koj został nie tylko członkiem Zgromadzenia Fundatorów, ale przez trzy kolejne kadencje członkiem Rady Fundacji, która wkrótce osiągnęła status pozarządowej organizacji pożytku publicznego. Dopiero pogarszający się stan zdrowia Profesora skłonił Go w kolejnej dekadzie do ograniczenia swego działania w FRP, która z czasem stworzyła, wspólnie z Instytutem Społeczeństwa Wiedzy, wiodące w Polsce centrum badań nad szkolnictwem wyższym o znaczącej renomie międzynarodowej.

Zaprezentowany tu w ogromnym skrócie wkład Rektora A. Koja w ustanowienie i działanie kluczowych, dziś oczywistych dla wszystkich, renomowanych instytucji przedstawicielskich w szkolnictwie wyższym i nauce, a w tym Rady Głównej oraz Konferencji i Fundacji Rektorów, zasługuje na naszą wielką wdzięczność. Myliłby się ktoś, kto uważałby, że było to takie oczywiste lata temu. Tak nie było. Do sukcesu podjętych wówczas inicjatyw w ogromnym stopniu przyczyniły się autorytet i pozycja osobista Rektora A. Koja, zaufanie jakim się cieszył, zdolność do działania krok po kroku i z wielkim umiarem, ale i konsekwentnie dla osiągnięcia założonych celów.

Na koniec, pozwólcie mi Państwo na refleksję osobistą. Należałem do grona nielicznych osób obdarzonych wspólnie przez Rektora A. Koja i Jego pogrążoną w smutku Małżonkę, której składałem z tego miejsca swoje kondolencje, wielką osobistą przyjaźnią i życzliwością. Stanowi to przedmiot mojej dumy, coś czym się szczyję jako wychowanek Profesora Aleksandra Koja w rektorstwie.

Żegnaj Drogi Alku, żegnaj Przyjacielu,

Bądź pewny, że będziemy kontynuować Twoje dzieło!

Odszedł Wielki Człowiek,

Cześć jego Pamięci.